

MŁODZI IDA

TYGODNIK

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R.

Wznowienia Rok II.

Łódź, dnia 7 sierpnia 1945 r.

Nr 17

Kongres belgradzki

Belgradzki kongres antyfaszystowskiej młodzieży Bałkanów stał się potężną demonstracją zwartości ideologicznej młodzieży bałkańskiej, dając jednocześnie wyraz jej politycznej dojrzałości. Lata wojny, w których antyfaszystowska młodzież krajów bałkańskich prowadziła nieubłaganą walkę z hitlerowskim okupantem, uczyniły z niej pierwszorzędnej wagi czynnik polityczny, odgrywający dziś, zwłaszcza w Jugosławii, dominującą rolę. Kongres, w którym wzięły udział delegacje Jugosławii, Grecji, Rumunii, Albanii i Grecji był wydarzeniem, którego konsekwencje dadzą się w najbliższej przyszłości odczuć nie tylko w życiu organizacji młodzieżowych tych krajów.

Zasadniczym momentem obrad były silne tendencje federatywnego połączenia słowiańskich narodów Bałkanów. Należy stwierdzić, iż ta koncepcja cieszyła się zdecydowanym poparciem znakomitej większości delegatów. Podkreślano przy każdej okazji wezyw braterstwa narodów słowiańskich, burzliwe manifestacje z jednością państw bałkańskich, wszystkie zewnętrzne oznaki dążeń federatywnych znalazły swój wyraz w ostatecznych uchwałach kongresu.

Obrady belgradzkie, ze wszystkimi swoimi konsekwencjami stały się wydarzeniem pierwszorzędного znaczenia również i dla młodzieży narodów nie objętych wpływami Jugosławii. Musi ona zdać sobie sprawę z procesów polityczno-społecznych, jakie dokonały się na północy Europy, musi ustalić swój stosunek do hasła głószonego przez całą młodzież Bałkanów — braterstwa i jedności wszystkich narodów słowiańskich, co oznacza po prostu unię słowiańską.

Osobnym rozdziałem Kongresu jest pozycja młodzieży jugosławijskiej. Głębokie przemiany, jakie dokonały się w powojennej Jugosławii, są rezultatem bohaterkich walk tamtejszej młodzieży, realnym wynikiem znaczenia i wpływów jakie w demokratycznej Jugosławii młodzież ta osiągnęła. Postawa i duch tej młodzieży, stanowił kolosalne oparcie dla rządów marszałka Tito. Jeżeli trzeba by znaleźć odpowiednik młodzieży jugosławijskiej, to może nim być tylko młodzież radziecka.

To ideowe pokrewieństwo jest jednym z podstawowych elementów drogi, na którą wkroczyła młodzież Jugosławii. Jej szczeremu entuzjazmowi i silna wiara w służność kierunkowi politycznemu wykniętego przez marszałka Tito jest bodaj najważniejszą zdobyczą Demokratycznej, Federatywnej Jugosławii.

Budźmy polskość na ziemiach zachodnich

Działalność kulturalno — oświatowa naszej organizacji na wyzwolonych ziemiach zachodnich nabiera specjalnego znaczenia. Ludność polska, zamieszkująca te ziemie, wystawiona była na długotrwałą akcję germanizacyjną mającą na celu wynarodowienie i zatracenie wszelkich śladów polskości. Tylko niezłomnej odporności i hartowi ducha polskiego należy zawdzięczać, że ziemie te jednak polskiego charakteru nie zatraciły, a ludzie je zamieszkujący nie zapomnieli swego polskiego pochodzenia.

Dziś, gdy odwiecznie polski Śląsk i stare, piastowskie Pomorze łączą się już na wieki nie rozerwalnie z państwem polskim, specjalną troską musimy otoczyć te ziemie. Jednym z najważniejszych naszych zadań — to krzewienie zakazanego tam przez długie lata polskiego słowa. Piękną inicjatywę w tym kierunku wykazało Koło OM TUR w Bytomiu, urządając we własnym zakresie specjalne kursy dokształcające. Przeznaczone są one dla młodzieży i dorosłych, a główną troską poświęca się nauce języka polskiego, historii i geografii naszego kraju

Uchwały Wielkiej Trójki

Po zakończeniu prac konferencji Wielkiej Trójki w Poczdamie ogłoszony został, jednocześnie w Moskwie, Londynie i Waszyngtonie, komunikat o jej wynikach.

Komunikat zawiera szczegółowy plan ostatecznego zniszczenia narodowego-socjalizmu, generalnego sztabu niemieckiego i całego potencjału wojennego Niemiec, aby Niemcy już nigdy więcej nie mogli zagrazać pokojowi świata.

Wszystkie niemieckie siły zbrojne na lądzie, morzu i powietrzu, przestaną istnieć. Uzbrojenie, amunicja i zaopatrzenie wojenne zostaną wydane sojusznikom lub zniszczone. Wielkie niemieckie kartele i trzasy, będą rozwiązane. Dozwolone będzie jedynie produkcja dla pokojowych celów.

Za cierpienia i straty spowodowane przez Niemcy, będą one musiały wnieść odszkodowania w naturze.

Przestępcy wojenni zostaną w jak najkrótszym czasie pociągnięci do odpowiedzialności. Pierwszy spis przestępców wojennych będzie ogłoszony w ciągu miesiąca.

Wielka Trójka oświadcza, że nie zamierza zniszczyć narodu niemieckiego, ani zamienić Niemców na niewolników. Przeciwnie, naród niemiecki będzie miał możliwość przygotować się do odbudowy życia państwowego na podstawie pokojowej demokracji, aby w przyszłości mógł zająć należne miejsce w gronie narodów milujących pokój.

Rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Zw. Radzieckiego poprą przyjęcie do Organizacji Narodów Zjednoczonych wszystkich tych państw, które podczas wojny pozostały neutralne i które wypchnięły wymienione w Karle Bezpie-

czeństwa zadania. Wyjątek stanowi Hiszpania. Obecny rząd hiszpański został utworzony przy poparciu państw osi i wobec tego nie może zostać członkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Komunikat donosi również o utworzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, w skład której wchodzi ministerowie Spraw Zagranicznych, Wielkiej Brytanii, Zw. Radzieckiego, Chin, Francji i Stanów Zjednoczonych.

W sprawie zachodnich granic Polski konferencja stwierdziła, że ostateczne ustalenie ich odbyło się na kongresie pokojowym. Obszary położone między linią rzek Odry i Nisy a dawną zachodnią granicą Polski administrowane będą przez władze polskie i nie będą uważane za część radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

Przez naukę do socjalizmu

Jednym z wyników ostatniej wojny jest ugruntowanie się demokracji we wszystkich niemal krajach Europy. Jest to pewnego rodzaju rewolucja, polegająca na rzeczywistym objęciu rządów przez masy pracujące.

Mógłby ktoś uważać, że ustroj państwa, rządzonego przez masy pracujące, jest ustrojem socjalistycznym. Tak jednak nie jest; do wdem może być między innymi, Polska, gdzie wprowadzie pod niektórymi względami realizuje się program do socjalizmu zbliżony, pod innymi natomiast zostawia się wolną rękę kapitalizmowi. Inny przykład stanowi Anglia, gdzie rządzie będzie obecnie Partia Pracy i gdzie mimo to pozostanie zapewne na razie ustroj kapitalistyczny, zmodyfikowany jedynie niektórymi koniecznymi reformami.

Obecny ustroj Polski charakteryzuje jednak pewna cecha, która sprawia, że w zastosowaniu do naszego kraju możemy mówić o rzeczywistej rewolucji nie tylko politycznej, ale i społecznej. Chodzi tu mianowicie o fakt, że ustroj ten bez żadnych już dalszych rewolucyjnych zmian, za pomocą samych tylko odpowiednich reform, może zostać przekształcony na socjalistyczny. To właśnie jest tym najważniejszym i najistotniejszym wyczynem polskiego świata pracy, czyniącym z niego najważniejszego gospodarza odbudowującej się Ojczyzny.

W obecnych warunkach jednak kapitalizm nie został jeszcze całkowicie zwyciężony z powierzchni naszego kraju: istnieje on w nim jeszcze, a tym samym istnieją również kapitaliści, ludzie żyjący zasadniczo z posiadania czegoś — i z pracy cudzych, najemnych rąk. My chcemy całkowitej socjalizacji i do osiągnięcia jej będziemy dążyć.

Należy jednak zdać sobie sprawę, że droga do takiej całkowitej socjalizacji nie jest krótką i wymaga wielkiego jeszcze wysiłku z naszej strony. Wysiłek ten nie musi już zmierzać w kierunku rewolucyjnego przejęcia władzy, bo to — jak powiedzieliśmy — zostało już dokonane: obecnie podstawowym warunkiem, umożliwiającym realizację socjalizmu, jest osiągnięcie pewnego poziomu kulturalnego. Socjalizm bowiem polega w swojej istocie na rzeczywistym udziale całego społeczeństwa w rządach, w administrowaniu, w gospodarce; a taki rzeczywisty udział wymaga przecież pewnego wreszcie poziomu etycznego, umożliwiającego pracę w społeczeństwie i dla społeczeństwa.

Wynika z tego, że nasze wysiłki powinny w obecnych warunkach zmierzać przede wszystkim w kierunku działalności kulturalnej. I tutaj powiedzieć trzeba, że istotnie w obecnych warunkach działalność polityczna w danym, parlamentarnym znaczeniu, coraz bar-

dziej usuwa się w cień, na korzyść działalności gospodarczej, społecznej i kulturalnej w ściślejszym tego słowa znaczeniu.

To jasne, że, aby móc skutecznie i rozsądnie stanąć o całokształcie pracy w jakiejś fabryce, robotnik musi mieć potrzebne wiadomości z dziedziny nie tylko swojego własnego fachu; musi znać się także na administracji, na ekonomii, musi orientować się w niektórych dziedzinach handlu i przede wszystkim w aktualnej sytuacji środowiska, dla którego jego fabryka produkuje. Tego samego, tylko w nieporównanie większej skali, będziemy musieli żądać od robotnika, który ma być współrządcą całego państwa. Dlatego nasza droga do socjalizmu jest w obecnych warunkach drogą długiej i żmudnej pracy kulturalnej. Praca ta — u każdego z nas — musi iść w dwóch kierunkach: w kierunku samokształcenia się i zdobywania coraz rozleglejszych wiadomości i głębszego wglądu w świat, który nas otacza oraz w kierunku rozszerzania tych wiadomości, przekazywania ich naszemu otoczeniu. Oczywiście, wiemy wszyscy doskonale, że i jeden i drugi rodzaj pracy kulturalnej jest bardzo trudny w obecnych warunkach, gdy warsztaty kultury i nauki zostały dopiero co tak strasznie zdewastowane przez hitleryzm. Z tego względu wyróżnić musimy trzeci jeszcze kierunek pracy kulturalnej, specjalnie aktualny w naszych czasach: to odbudowa i organizacja naturalnego podłoża pracy kulturalnej — jakim są szkoły (to znaczy budynki z urządzeniami, bez ludzi), pracownie naukowe, księgarnie, domy kultury, teatry (znów mam tu na myśli jedynie ich stronę zewnętrzną, materialną), kina, drukarnie, papiernie itd. Ten rodzaj odbudowy i twórczości kulturalnej jednym swoim skrzydłem łączy się z działalnością czysto gospodarczą, drugim sięga głęboko w dziedzinę kultury duchowej.

Powtórzmy sobie jeszcze raz, że w dzisiejszych warunkach praca ta jest czymś bardzo trudnym i niezbyt wdzięcznym, bo niemożliwym, ale przeciwnie, trudne może być tylko coś, co w zasadzie jest możliwe do rzeczywistnienia. Pamiętajmy dalej, że nie powinniśmy nas przerażać żaden tryd, że względu na cel, do którego dążymy a którym jest ostateczne zwycięstwo socjalizmu. I wreszcie, uprzedzamy sobie, że każda praca, a zwłaszcza praca kulturalna ma to do siebie, że przypomina spadającą z góry lawinę; z początku rezultaty są tak nikłe, że prawie się ich nie dostrzeżę, ale wydaje się, jak gdyby były bez znaczenia. Ale idąc wciąż dalej i dalej, widzimy, jak wyniki łączą się z sobą, ogromnieją, tworzą olbrzymi, jednolity masę i pokrywają w końcu sobą całe światło.

Akcja żniwna

Akcja żniwna, rozpoczęła przed kilku tygodniami, toczy się dalej. Nadchodzące nas wiadomości donoszą o masowym udziale młodzieży w dobrowolnej pracy przy żniwach. Ciągłe jeszcze nowe grupy wyjeżdżają w teren, kierując się przede wszystkim na ziemie zachodnie, gdzie brak rąk daje się odczuć najdotkliwiej i gdzie kwestia zabezpieczenia zbiorów jest najbardziej palącą.

Na teren Dolnego Śląska wyjechały z różnych zakątków naszego kraju liczne ekipy Turowców, udając się do Lignicy, skąd przez Wojewódzki Komitet Organizacji Młodzieży TUR skierowane zostały do poszczególnych wsi, gdzie spędzą przy obojętnej pracy kilka tygodni. W pracy nad zabezpieczeniem zbiorów wydanej pomocy udzielają żołnierze polscy biorąc również udział w akcji, bądź też dając do dyspozycji konie i traktory.

Nie musimy, że naród polski zabezpie-

czy sobie wyżywienie, że łany dojrzałego zboża zostaną polską ręką skoszone, że polska ręka wypieczę z nich nasz codzienny chleb. Akcja żniwna jest niewątpliwie nowym dowodem, że cały naród polski rozumie doniosłość przeżywanych przez nas chwil, wymagających od nas wszystkich największego poświęcenia i ofiarności.

Abonamenty i prenumeratę

przyjmuje

ADMINISTRACJA
ROBOTNIKA

Łódź, ul. Piotrkowska 70

Razem młodzi przyjaciele! Koszalin — miasto ogród

Czerwoni harcerze a Związek Harcerstwa Polskiego

Jest w prawie czerwonych harcerzy piękne zdanie: harcerz „jest zawsze wierny swoim towarzyszom”...

Wspaniały był na konferencji nastrój wierności dla idei socjalistycznej. Głęboko zaś smutek ogarnął przyjaciół na wspomnienie najlepszych towarzyszy z Czerwonego Harcerstwa...

Wielkie spustoszenie zostawił najazd. Trzeba wielkiej pracy dla odbudowy kraju i dla umocnienia nowego człowieka. Marzy się nam obywatel wolny i uświadomiony...

To zagadnienie było gorące omawiane na konferencji działaczy Czerwonego Harcerstwa.

Z. H. P. ma tradycje prawicowe. Anglik gen. Baden-Powell, twórca harcerstwa, powołał je dla wychowania w duchu nacjonalizmu i militarystyki.

Lecz zmieniają się warunki i ludzie. Świat odchodzi od przetrzonych idei. Żąda ku szerszej demokracji, do wolności i socjalizmu.

Obecnie Związek Harcerstwa Polskiego jest organizacją w założeniach, prawach i przyrzeczeniu istotnie demokratyczną.

Harcerstwo musi objąć szerokie rzesze młodzieży robotniczej i chłopskiej, musi budzić i spożytkowywać instynkty społeczne człowieka...

Po referatach i dyskusji postanowiono zgodnie, aby czerwoni harcerze przystąpili do pracy w Z. H. P.

Konferencja uważa, iż wychowanie młodzieży pracującej poprzez harcerstwo demokratyczne może odegrać wielką rolę w kształtowaniu człowieka.

Wychodząc z założenia, iż głębokie zdemokratyzowanie powszechnej organizacji harcerskiej jest konieczne i w położeniu obecnym możliwe...

Czerwonym harcerzom przystępującym do pracy w ZHP konferencja zaleca:

- prowadzić wychowanie harcerskie w duchu demokracji politycznej i gospodarczej;
- budzić, pielęgnować i spożytkować instynkty społeczne...

ny na dzieci i młodzież (zmniejszenie poczucia odpowiedzialności, rozluźnienie hamulców moralnych, brak silniejszej woli, pęgu do wiedzy itp.)...

W zmienionym prawie Z.H.P. jest mowa w pierwszych punktach o służbie Polsce demokratycznej...

Roman Jasiński

Zamienili karabin na kosy

W powiatach Gołonóg, Starogród, Kamień, Gryń i Nowogród, Niemców już wysiedlono za Odrę. Zostało za ledwie kilkadziesiąt osób...

Wojsko rozpoczęło już w dniu 14 lipca żniwa. Co dnia w tych powiatach na terenie objętym przez jednostkę ob. Lemantowicza pada około 1.000 ha...

Do pomocy wojsku przybyło z Poznania na teren północnego obszaru nadodrzańskiego 2.000 studentów i studentek. Wojsko przewiozło ich samochodami...

Praca przy żniwach jest w chwili obecnej najistotniejszą treścią życia w jednostce ob. Lemantowicza. Żołnierze wchodzą w pole często o 4-ej godzinie rano...

Praca przy żniwach jest w chwili obecnej najistotniejszą treścią życia w jednostce ob. Lemantowicza. Żołnierze wchodzą w pole często o 4-ej godzinie rano...

Kosiarze śpiewają: „Wesoło kosą wywijaj, Kamienie, ostrożnie omijaj, Kładź złote kłosa pokodem Jak przedłem Niemców kulmiułem...”

Strzelec Szczeciński z 3 komp. pracuje za trzech mówiąc: — Na froncie nie byłem — więc muszę pracą udowodnić...

Wzbudzący podziw u kolegów również strzelcy Strzałkowski i Pazerski. Pracują oni przy kosie tak umiejętnie i wydajnie...

Kpt. Kalicki, ze zwładu, często chwytają za kosę, za jego przykładem idą inni oficerowie.

Ppor. Gniot Tadeusz, z komp. szkolnej, sam kosi, naprawia maszyny, jeździ na żniwiarce...

Pochwały otrzymali ppor. Dzikowski, plut. Konrad, kpr. Kacperczak, strzelec Adamkiewicz i Kasprzak.

Najlepiej pracująca grupa w dniu 17 lipca zebrała 102,5 ha żyta i 7,25 ha siana, przekraczając normę o 25 proc.

Gdy żołnierz polski stanął przy żniwiarce i ujął w ręce kosę, gdy do pomocy przybył młody student i studentka...

Witold Rodziewicz, ppor.

Pociąg moźolnie toczy się przez Pomorze Zachodnie, po ziemi, na której znów rozbrzmiewa polska mowa i polskie, tak dla każdego Polaka drogie piosenki.

Szlandary nasze z dumą łopocą w wietrze świadczą o potęgze i jedności naszego narodu. Przed naszymi oczyma rozpościerają się piękne widoki: lasy, jeziora i falujące łany psł, które lekkiem poszumem wiałają z radością tych, którzy jadą tu, by pracować dla dobra kraju i społeczeństwa.

W oddali widać kminy fabryk i wieżycy kociołtołów, zbliżamy się do jednego z najwielkich miast Pomorza Zachodniego.

Zgrzyt hamulców i znajdujemy się na stacji, co prawda częściowo zniszczonej przez hitlerowską bestię, lecz ręka pioniera polskiego doprowadziła ją do stanu użyteczności.

Pod krótkim rozprawem informacyjnej z miejscowym funkcjonariuszem kolei państwowych, udajemy się na miasto w poszukiwaniu Wojewódzkiego Komitetu Robotniczego P.P.S.

Idąc ulicami Koszalina można śmiało nazwać to miasto — miastem ogrodem. Chłód drzew działa na nas kojąco, po długiej uciążliwej podróży.

Transparenty, chorągiewki i napisy, mówią nam, że jesteśmy na miejscu. Pierwsze nasze kroki, są skierowane przez gościnnych gospodarzy, do stołówek.

Rozmowę naszą z tow. sekretarzem przerywa nam kilku interesantów, którzy przybyli tu z Gnieszna i udali się do naszej Partii...

Godz. 5 popoł. Tow. sekretarz zachęca nas do zwiedzenia miasta, z czego chętnie korzystamy.

Idąc ulicami miasta widzimy moc sklepów, lokali rozrywkowych, wspaniałych gmachów, w których mieszczą się urzędy państwowe...

Polskie dzieci nad morzem

„Droży Towarzysze! Ślemy Wam z nad Ustronia Nadmorskiego życzenia. Piękna jest okolica. Dzięki zabiegom i staraniom Waszym te kilka tygodni spędzamy w uroczym zakątku Polski.

„Droży Towarzysze. Serdeczne pozdrowienia ślą Wam dzieci z nad morza. Dzięki Wam przeżyliśmy bardzo wesołe chwile, jesteśmy pierwszymi polskimi dziećmi, które kroczą z dumą i pieśnią polską na ziemi doniedawna niemieckiej...

Eryk Kosz

SUCHA

W okresie walk partyzanckich młodzież jugosławińska tworzyła nową poezję i literaturę narodową. Zamieszczamy nowelę popularnego pisarza partyzanckiego, pragnąc zapoznać naszych czytelników z kulturalnym doświadczeniem jugosławińskiej młodzieży.

Przed rzezią ubiegłego roku, lud się chronił i spędzał bytło do lasu, co rośnię nad rzeką Suchą, ale Sucha wyschła i bytło na upale ciężko dyszało i zdychało.

Stary Salczyn, nasz przewodnik, niekształcony, wykrywioną ręką ocierał krople potu, co ciekły po łustej, ciemnej skórze twarzy i blizszczące na słońcu zatrzymywały się w głębokich bródach czoła i podbródka...

Już drugi dzień zaszylał się coraz głębiej i głębiej w las, ale żar słoneczny go dnia przedzielał się i pod wysokie, ciemne sosny. Po drodze, na jego skraj, żółta zeschnięta ziemia kruszyła się i ospyliwała, a na lewo głębokie koryto Suchy

było wyschnięte; okrągłe, wielkie kamienie na jej zbrózdzonej dnie błyszczały na słońcu jak ogromne, osuszone czaszki. I niechający myśl biegła wstecz do wezbranych wód, co żółte i mętne, wściekle szarpała, toczą kłody drzew, i niosąc oderwane gałęzie, albo — widziała — jak w lecie przezoczysta na pływaczach i pociemniała w głębokich wirach cicho szemrze rzeka i przelewała się z wiru do wiru...

wy żółto — czerwoną chustę i machał nią. Bosy, z zaszłym białym na długich palcach u nóg, w białych lnianych portkach-szarawarach, szerokich w pasie i wąskich dołu, w koszuli z zgrzeblęgo białego płótna, rozkieszanej na swych, kosmatych piersiach, o nogach rozkraczonych szedł lekko, machał chustą wokół głowy spędzając muchy na mnie.

Powiadają, że kulebka muchy jest w lesie, lub, może, i ona za człowiekiem do lasu przyszyła, gdy ten dopust boży, spuścił się na ziemię. Łońskiego roku w rzezi nad Suchą trzy tysiące padło, a lasu i much niektó nie było; jeno po wsi zaraza się rozszerzyła i choroby ze sobą niesie, a las — i sam widzisz — wszystko pochłania.

Droga, którą już drugi dzień szliśmy doliną Suchej, wiodła zygzakiem po grzbiecie wzgórza, cała zarosła trawą i niskimi krzewami. Dopiero gdzieś w głąbi, po szynie żelaznej lub spróchniałych progach widać było, że tędy niedgdy szły tory kolejowe. Ogromne, stoletnie sosny leżały powalone na nasypie, wyrwane z korzenia mi, a zamiat polamanych suchych gałęzi sterczały do nieba ich korzenie. Poprzez pnie, obok spróchniałych, zerwanym mśtotów i powodzią nagryzionego nasypu, pod olbrzymimi wysokimi siewkami zygzakiem posuwała się nasza kolumna, wlekała się powoli, czarna i drobna wśród gór i

drzew, jak długi szereg mrówek między żdźbłami trawy.

Salczyn i ja prowadziliśmy konie za uddę, by odpościć. Spragnione i rozdrążone potrzaśły głowami, wściekle uderzały ogonami i zniecka zrywały się i stawały dęba.

Durra — uspakajali je z tyłu parobki i długimi pretami popędzali swoje matę, zmęczone, oblawowane koniki.

Tylko las i muchy — ciągnął Salczyn i jednakowo krążył koło tej myśli. — Ot, i konia zatarł się ślad. A i ludzi też niedługo, wreszcie i naszą wiewanującą las. I zwierzka nie ma, choć niektó go nie łowi, a on się i nie mnoży i ginie od ścierwa, co zatrulo las.

Niekiedy schodziliśmy z nasypu kolejowego i torowaliami sobie ścieżkę poprzez gąszcz, a potem znowu wspinaliśmy się na nasyp, potykaliśmy się o cienie, zardzewiałe szyny i spróchniałe progi, i jednak nawet ten ślad ręki ludzkiej w tym pustkowiu godził i uspokajał człowieka.

„Niestety, nie przeszliśmy, myśle?”

Ogromny jest las, kto wie co kryje w sobie. Dwa dziesiąta lat jak i ja tu nie przechodziłem.

Szliśmy teraz suchą mielizną. Nasyp został na lewo, nad korytem rzeki wisiały szyny i cienkie żelazne zebra mostu, z któ

